

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

Rok XIX 2020 nr 2 (37) s. 167-174

Ks. ADAM SZPOTAŃSKI*

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
O KSIĘŻACH POWIATU ZGORZELECKIEGO
W OPARCIU O MATERIAŁY ARCHIWUM
PAŃSTWOWEGO WE WROCŁAWIU Z 1948 ROKU

THE POLISH WORKERS' PARTY ON THE PRIESTS
OF THE ZGORZELEC DISTRICT BASED ON THE MATERIALS
OF THE NATIONAL ARCHIVES IN WROCLAW FROM 1948

Archiwum Państwowe we Wrocławiu w swych bogatych zbiorach posiada wiele archiwaliów dotyczących relacji państwa i partii komunistycznej do Kościoła katolickiego w latach 1945-1989. W zespole pt. *Komitet Powiatowy PPR w Zgorzelcu. Materiały I Sekretarza* znajduje się jednostka: *Korespondencja dotycząca działalności kleru w powiecie Zgorzelec* o syg. 27/V/8. W skład tej jednostki wchodzi dokumenty dotyczące trzech duchownych posługujących wówczas na terenie powiatu zgorzeleckiego: ks. Józefa Rogoża (Zgorzelec), ks. Piotra Mrówki (Bogatynia), ks. Mariana Sumirskiego (Pieńsk). Dokumenty powstały w 1948 r., w większości w formie maszynopisu, poza donosem na ks. Rogoża – ten dokument występuje dwukrotnie: pierwszy egzemplarz w wersji pisanej odręcznie przez autora, drugi w formie maszynopisu. Obie wersje co do treści są ze sobą zgodne. Na wersji pisanej odręcznie widać adnotacje dokonane innym kolorem. Na zielono zaznaczono datę przekazania pisma do teczek księdza (chodzi o teczkę rozpracowania

* Ks. Adam Szpotański – kapłan diecezji legnickiej, doktor nauk teologicznych (historia Kościoła); pracownik Centrum Badania Historii „Solidarności” i Oporu Społecznego w PRL, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; e-mail: petronius_caius@op.pl.

operacyjnego prowadzonego przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zgorzelcu), na pomarańczowo najważniejsze jej fragmenty, które staną się podstawą do stworzenia informacji dla Wojewódzkiego Komitetu PPR.

Skład jednostki:

1. List do Wojewódzkiego Komitetu PPR z 18 maja 1948 r. w sprawie ks. Józefa Rogoża.
2. List do Powiatowego Komitetu PPR z 21 czerwca 1948 r. (wersja odręczna) w sprawie ks. Józefa Rogoża.
3. List do Powiatowego Komitetu PPR z 21 czerwca 1948 r. (wersja maszynopisu) w sprawie ks. Józefa Rogoża.
4. List do Wojewody we Wrocławiu syg. 36/tj/48 (z klauzulą „Tajne”) w sprawie ks. Józefa Rogoża.
5. List do Starosty Powiatowego w Zgorzelcu z 6 listopada 1948 r. w sprawie ks. Józefa Rogoża.
6. List do Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu z 20 listopada 1948 r., w sprawie ks. Piotra Mrówki.
7. List do Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu z 24 listopada 1948 r. w sprawie kleru powiatu zgorzeleckiego.
8. List do Komitetu Powiatowego PPR w Zgorzelcu (brak daty) w sprawie ks. Mariusza Sumirskiego.
9. Wykaz duchownych wyznania katolickiego (brak daty) dotyczący trzech duchownych.

Wszystkie powyższe dokumenty stanowią zbiór 24 kart kolejno numerowanych. Poniżej zaprezentowane zostaną fragmenty najważniejszych dokumentów dotyczących ww. duchownych.

Dokument 1.

(donos na ks. Rogoża – wersja odręczna, wybrane fragmenty)

Uwaga: *(na pomarańczowo)*

Teczka księdza

23 czerwca 1948 r. *(na zielono)*

Do Powiatowego Komitetu PPR
w Zgorzelcu

Ja niżej podpisana córka rolnika – chłopca, zamieszkałego w Jerzmankach, uczęszczająca do kl. 1 liceum w Zgorzelcu zwracam się do Powiatowego Komitetu PPR z prośbą o wyjaśnienie mi i wzięcia odpowiedzialnego stanowiska w sprawie poniżej przedstawionej.

Otóż już z początku roku szkolnego spotkały mnie w szkole wielkie nieprzyjemności z powodu księdza Rogosza, który prześladuje mnie na każdym kroku¹. Na lekcjach religii pyta zawsze mnie i kolegów należących do organizacji młodzieżowych. Jest to zresztą jego zasada, gdyż nie raz powtarza, że niektórzy z nas już „dojrzewają” tylko szczęście, że mały procent ponieważ dojrzałość zawsze wpływa ujemnie na religię, bo wtedy człowiek staje się zwierzęciem, więc męczy nas pytaniami, każdego kilka razy na lekcji, stara się chyba nas przekonać. Osłabić nasze dążenia, co jemu nijak się nie udało. Spośród nas wszystkich wybrał mnie jako najgorętszą jego przeciwniczkę i zaczął mi jeździć po głowie. Zaczęło się to tym, że w obecności całej klasy nazywa mnie nie stąd nie zowad „głupia” i zadowolony dokonaniem tego zaczął się śmiać na cały swój „głosik”, było mi naturalnie bardzo przykro, ja zmuszona byłam opuścić klasę. Kilka dni po tym zajściu spotyka mnie na korytarzu w gimn. i mówi mi, że nie jestem katoliczka, że on ma na to dowody, że żaden katolik nie postępuje tak jak ja, że jestem pod wpływem złych ludzi dlatego doszłam do najniższego stopnia zaczynając „czerwienić”. Równocześnie wymaga ode mnie metryki, która zaginęła mi w niemieckim łagrze, a ponieważ jestem zza Buga więc odpisu nie mogę się postarać. Wszystkie inne dokumenty i metryki wydane przez Sąd nazwał świstkami i posłał mnie z nimi do klozetu. Bazując się na tym zastrzegł sobie, aby mi nie wydano świadectwa, pomimo wszelkich starań świadectwa nie otrzymałam. Chociaż wielu uczniów nie miało metryk, ale należeli do Sodalicji Mariańskiej. Na przerwach lubił ze mną rozmawiać często prof. (...), dlatego ksiądz mówił mi przez sodalistkę, żeby się zwróciła po świadectwo do tych przewrodków, z którymi obcuje, bo on mi świadectwa nie wyda, a jak zechce to mnie nie dopuści do matury, bo od niego wszystko zależy. Ze złości powiedziałam chyba, że doniosę na niego, co mu natychmiast doniesiono i dlatego nienawiść jego do mnie się wzmogła. W międzyczasie obcując z oddanymi sobie uczennicami psuł mi niemożliwie opinię, starając się poniżyć mnie za wszelką cenę. To mu jednak nie wystarcza, więc powiedział do swojej zaufanej sodalistki, żebym się zgłosiła do niego. Z ciekawością przychodzę. Tymczasem on bardzo niewinnie, ze skromnym uśmiechem „nazwał mnie konfidentką UB” i już z tego powodu mówi, że nie mogę być katoliczką, gdyż zajmuję się trudnymi sprawami. Przytoczył mi, że siostra moja jest zbrojcem, gdyż jest członkiem PPR, też tatuś, no a ja ponieważ pochodzę z takiej rodziny, to na lepsze słowo nie zasługuję. Wypomniał mi, że do nas zajeżdżają funkcjonariusze UB i my z nimi się przyjaźnimy. Musiałam to wszystko przetrwać w sobie bo się bałam wybuchnąć. Powiedział mi też, że mam okropną opinię w szkole i żebym się nie spodziewała na koniec roku takich wyników jak przed tym, bo mnie już za dobrze znają. Byłam bardzo zaskoczona. Świadectwa mi nie wydano, a nawet nie odczytano moich stopni. W życiu klasowym

¹ Podkreślenie odpowiada oryginalnemu podkreśleniu kolorem pomarańczowym, którego dokonano w tekście donosu.

zauważyłam coraz częściej powtarzające się osobiste wycieczki co do mojej osoby, czułam się nieszczęśliwa, ale pewna siebie. W końcu tatuś mój był zmuszony przysiąc, że jestem katoliczką i dopiero wydano mi świadectwo. Jednak „przyjaźń” moja z księdzem jeszcze się pogłębiła. Oczerniał mnie, gdzie tylko się dało, nazywał mnie sztuczną, całkowicie złamaną, straconą dla świata, mającą w sobie tyle „czerwonej farby”, która wkrótce powoduje zupełnie zaćmienie. W końcu widzi, że nic nie pomaga, że tak bardzo mi jeszcze nie zaszkodził (...) Mało mu jednak było tego, postarał się jeszcze wpływać na naszą polonistkę, która jest z nim ramieniem w ramię, i która też tylko sodalistkom nawet za to, że nie umieją stawiać b. dobrą ocenę, bo trzyma się też tej zasady co i ksiądz, „że trzeba ze swoimi trzymać za rękę, pchać ich na wyżyny, ułatwić im kształcenie się, bo z nich mają być ludzie, którzy będą walczyć” mówi nauczycielka której zwolennikiem jest ksiądz i inni, a dzieci robotników i chłopów idźcie do domu, pracujcie na roli wam oświata nie potrzebna, bo jak wy będziecie mądrymi to nam będzie gorzej. Tak myślą i do tego dążą niektórzy z naszych nadzorców. Dlatego też mnie uważają, że szkodliwa dla nich jednostka, stara się zaszkodzić im na tym kroku. Ponieważ mogę się poszczycić, że jestem w liczbie dobrych uczennic szkoły i w ubiegłym roku za pilność i postępy w nauce dostałam nagrodę, więc teraz ksiądz postarał się zupełnie niesłusznie odebrać mi pierwszeństwo przez mnie zasłużone, aby na moje miejsce dać sodalistkę. Wiadomo, ja sodalistką nie jestem i nigdy nie będę, dlatego też muszę cierpieć od moich przeciwników, którzy nie tylko mnie, ale i wiele takich ja jak starają się zepchnąć w przepaść, a dać miejsce swoim.

Ponieważ uważam za aktualne zwrócić się z tym do Powiatowego Komitetu PPR więc uprzejmie proszę o pomyślne załatwienie sprawy, która dla nas młodzieży jest bardzo ważna i waży losy nasze w przyszłości.

Zgorzelec, dnia 21 czerwca 1948 r.

(imię i nazwisko autorki tekstu)

Dokument 2.

Nr 36/tj/48

TAJNE

Do
Ob. Wojewody
we Wrocławiu

Przekładam oświadczenia kierownika Ref. Społeczno-Politycznego do wiadomości z prośbą o spowodowanie usunięcia księdza Rogoża z tut. terenu, gdyż jednostka ta jest zdecydowanie wroga i wybitnie szkodliwa dla obecnego ustroju.

Starosta Powiatowy
(podpis)

Dokument 3.

445/I/48

Wrocław, dnia 24. XI. 1948 r.

Do
Komitetu Powiatowego PPR
w Zgorzelcu
na ręce I-ego Sekretarza

Komitet Wojewódzki polskiej Partii Robotniczej wzywa Towarzysza na dzień 29.XI.1948 r. /poniedziałek/do I-ego Sekretarza tow. (...)

Należy przywieść ze sobą najbardziej dokładne informacje o formach społecznej działalności kleru, a zwłaszcza o instytucjach charytatywnych wśród młodzieży szkolnej.

Przed wyjazdem należy porozumieć się w powyższej sprawie z Szefem PUBP.

Komitet Wojewódzki PPR
Kier. Kancelarii Ogólnej
(podpis)

Dokument 4.

Polska Partia Robotnicza
Komitet Miejski
Bogatynia

Bogatynia, dnia 20.XI.1948

Do
Komitetu Powiatowego PPR
w Zgorzelcu

Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Bogatyni, zawiadamia o wrogiej działalności księdza Mrówki Piotra.

W miesiącu sierpniu br. zaczął organizować (Caritas) w skład którego weszli ludzie wrogo ustosunkowani do obecnej rzeczywistości naszej Partii. Następnie ten sam ksiądz przeprowadzał wrogo propagandę w organizacji Harcerstwo Polskie, gdzie oświadczył Harcerkom, aby jeden członek Harcerstwa nie zadawała się z ZWM-wcami i członkami Partii, a nawet zabronił im wstępować do domu Partyjnego i domu ZWMu czego dowodem jest, że w miesiącu sierpniu 5 Harcerek uczęszczające na półkolonie, które miały się mieścić w byłym domu ZWMu nie chciały do tego domu wejść, oświadczając, że ksiądz im zabronił.

Sprawa powyższa i protokoły zeznania tych Harcerek skierowane zostały do Referatu UBP tow. (...), a Caritas zorganizowany przez księdza Komitet tutaj zlikwidował.

Do wybitnie wrogiej działalności tut. księdza należy przetrzymywanie przez dziesięć dni w 1947 roku jednego księdza i ułatwianie mu przejścia granicy Państwa, który miał zamiar udać się do Niemiec na strefę okupacyjną angielską. Po przekroczeniu granicy Polsko-Czeskiej został schwytany przez władze Czeskie i oddany (przekazany) Władzom Polskim (WOP). Innych jawnych działalności dotychczas nie zauważono jednak nadmienić trzeba, że utrzymuje kontakty z elementami wrogami.

Kom. Miejski PPR
I-wszy Sekretarz
(podpis)

Dokument 5.

Do
Komitetu Powiatowego PPR
w Zgorzelcu

Komitet Gminnej Polskiej Partii Robotniczej w Pińsku poniżej podaje charakterystykę Mariana Szumirskiego (księdza proboszcza).

Ksiądz Marian Szumirski proboszcz parafii Pieńskiej dokładnie politycznie jest nie zbadany. Jak dotychczas zdołano zaobserwować politycznie nie pewny przejawia wrogie ustosunkowanie się do Związku Radzieckiego (na uroczystość związaną z ekshumacją zwłok żołnierzy Armii Radzieckiej działwa szkolna zrobiła szereg wieńców, które oglądając wypowiedział się „co dla tych, kacapów takie eleganckie wieńce robicie”).

Na ogół lawiruje tak, że trudno jest określić jego oblicze polityczne, jeśli nie znajduje się w środowisku partyjnych lub bliżej mu nieznanymi stara się odgrywać „wielkiego demokratę”.

W stosunku do młodzieży szkolnej ważniejszych wrogich posunięć nie notowano z Jego strony. W rozmowie z kierowniczką szkoły otrzymaliśmy odpowiedź, że ks. Szumirski nie jest jeszcze najgorszym i można z Nim jeszcze wytrzymać. Stosunek do Partii raczej pozytywny brak natomiast ściślejszego kontaktu i współpracy. W ogólnej ocenie może pozostać na terenie tut. Gminy i będzie się próbowało nawiązać współpracę bliższą z Nim i tym samym uwidoczni się jego działalność i będzie można w zupełności wyciągnąć konkretne wnioski na przyszłość.

* * *

Jak wynika z lektury powyższych dokumentów, w jednostce zaprezentowano trzy różne postawy duchownych. Zaciekłego wroga – ks. Rogoża, negatywnie

nastawionego, choć nie zawsze – ks. Mrówki i lawirującego – ks. Sumirskiego. Zasadniczo ten podział odpowiada rzeczywistemu nastawieniu poszczególnych duchownych w ówczesnym okresie do władzy ludowej. Tak ukazany obraz miał zasadniczy wpływ na ich dalsze losy.

* * *

Dokument 6.
(fragmenty)

Wykaz duchownych wyznania katolickiego

Ks. Rogoż Piotr – Józef urodz. dn. 28-V-1913 r. w Jadownikach, seminarium ukończył w Tarnowie, syn małorolnego chłopca jest proboszczem parafii Zgorzelec, obsługuje poza tym kościół w miejscowości Jędrzyń² wykłada religię w Gimn. i Liceum Państw. w Zgorzelcu.

Jednostka bardzo szkodliwa na terenie miasta, wrogo ustosunkowana do obecnej rzeczywistości, przeważająca część młodzieży uczącej się jest pod jego wpływem, ma duży wpływ również na harcerstwo, uaktywnił oddział Caritas w Zgorzelcu do niepożądanych rozmiarów. Konkretnie fakty wrogiego nastawienia są następujące: w czasie przekazania Cmentarza Bohaterów 2 Armii dla społeczeństwa nie zgodził się odprawić nabożeństwa żałobnego na cmentarzu, odmówił udziału w akcji zbiórki na odbudowę Warszawy, na 3 maja 48 r. urządził w kościele coś w rodzaju akademii z deklamacją, wierszami i śpiewami, poza tym zorganizował pochód, który przeszedł przez całe miasto niby to ku czci Królowej Korony Polskiej, lecz myśl przewodnią bez wątpienia było uczczenie rocznicy 3-ego maja, i tak zostało zrozumiane dla społeczeństwa miejscowego, odmówił chrztu dziecka dlatego, że rodzice zarejestrowali związek małżeński tylko w urzędzie stanu cywilnego, poświęcił całe kazanie na tłumaczenie listu papieskiego, wyrażając się, że nasi wrogowie wszystko przekręcili, oraz cały szereg innych faktów.

* * *

Treść powyższych dokumentów w pełni oddaje nastawienie władzy komunistycznej wobec Kościoła i osób duchownych w 1948 r. Po rozprawieniu się ze zbrojnym i politycznym podziemiem antykomunistycznym kolejnym wrogiem

² Chodzi o miejscowość Jędrzychowice. W granicach ówczesnej parafii św. Bonifacego oprócz Zgorzelca znajdowały się także okoliczne miejscowości. Poza wspomnianymi Jędrzychowicami także Łągów i Trójca.

wewnętrznym, którego należało jak najszybciej sobie podporządkować, był oczywiście Kościół katolicki.

Konflikt między władzą komunistyczną a Kościołem w zasadzie był nieunikniony, chociażby z powodu zbyt wyraźnych różnic ideowych. Aby zepchnąć Kościół do kruchty i podporządkować sobie jego struktury, władze komunistyczne wykorzystywały wszelkiego rodzaju narzędzia, w tym także organizacje partyjne, jak Polska Partia Robotnicza (PPR), oraz oficjalne struktury państwa, jak Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Do standardowych działań antykościelnych należało m.in.:

- ograniczenie wpływu duchownych na organizacje młodzieżowe w szkołach publicznych (np. Sodalicję Mariańską oraz harcerstwo itp.),
- podporządkowanie oddziałów Caritas władzy świeckiej (próba udowodnienia rzekomych przekrętów finansowych),
- usuwanie niewygodnych duchownych z terenów danego powiatu lub miasta (pod pozorem antyrewolucyjnej działalności, posuwano się również do stawiania zarzutów o szpiegostwo na rzecz obcego wywiadu),
- zbieranie materiału dowodowego i prowadzenie rozpracowania operacyjnego wobec duchownych, celem ich późniejszego wykorzystania w działaniach procesowych itp.³

³ B. BANKOWICZ. *Kościół Katolicki w Polsce pod rządami komunistów*. „Politeja” 13:2016 nr 45 s. 320-322; G. HARASIMIĄK. *System represji karnych w latach 1945-1956 wobec duchowieństwa Kościoła Katolickiego w Polsce: zbiorowego kustosza tradycji i tożsamości narodowej*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2008 nr 1 s. 60-62; J. ŻARYN. *Kościół w PRL*. Warszawa 2004 s. 20-25.